KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 24go Stycznia 1866 r. | № 18. | Lat 45. | Dnia 12 (24) Stycznia 1866 r.

Środa. | Rano ciepła st. 1, w poł. c. st. 3. Wysok. wody st. 2 c. 4. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 7 m. 55 Zachód „ „ 4 „ 30 | Jutro, Nawrócenie Ś-go Pawła Apostoła.

— W Kościele po-*Bernardyńskim*, Uroczystość Nawrócenia Śgo Pawła Apostoła, obchodzoną będzie z Odpustem w przyszłą Niedzielę t. j. dnia 28 b. m., o czem Przełożony Kościoła wiernych zawiadamia.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, Przewodniczącego w Wydziale Kryminalnym, istniejącej przy Urządzającym Komitecie w Królestwie Polskiem Komisji Prawodawczej, Rzeczywistego Radcę Stanu *Iwaniszewa*, mianujemy pełniącym obowiązki Prezesa rzeczonej Komisji z wszelkiemi prawami i obowiązkami, do Urzędu Prezesa przywiązanemi.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką
(podpisano) „ALEXANDER“,
przez Cesarza i Króla,
Minister Sekretarz Stanu, (podpisano) *W. Platonow*.
W St. Petersburgu, d. 5 (17) Stycznia 1865 r. (D. W.)

— *Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem.* — Stosownie do wchodzącej w wykonanie z 1866 rokiem Ogólno-Europejskiej konwencji telegraficznej zawartej w Paryżu, ustanowione zostały między innemi niektóre nowe przepisy, względem przyjmowania, przesełania i doręczania depesz telegraficznych za pośrednictwem poczt. Przepisy te stanowią: 1) Oddawcom depesz zagranicznych dozwolone jest adresować takowe „poste restante“ (zatrzymać na poczcie do czasu zgłoszenia się interesanta). Depesze tego rodzaju oddawane być mają przez stację telegraficzną, na miejscową pocztę, która jest w obowiązku stosownie do adresu, albo one u siebie zatrzymać do czasu zgłoszenia się adresanta, albo też dla dopełnienia tego, odesłać do innego Urzędu lub Ekspedycji pocztowej na adresie wskazanej. W obu wypadkach, Stacja telegraficzna przy oddaniu takiej depeszy na pocztę, płaci tejże na korzyść Kasy pocztowej kop. 10. za przechowanie depeszy i za przesyłkę onej, i 3 kop. za kwit z przyjęcia takowej, jeżeli pieniądze te przy podaniu depeszy zapłacone były, w przeciwnym zaś razie, poczta ściąga tę należność od adresanta. 2) Określony został oddzielny porządek przesełania depesz zwanych rekomendowanemi, które tem się różnią od depesz zwyczajnych, że one przesyłane są telegrafem napowrót do oddawcy, w tym samym tekście, w jakim pierwotnie wysłane zostały, z domieszczeniem jednak wiadomości o czasie odebrania depeszy i o tem, komu mianowicie wręczoną została. Depesze powinny być oddawane na pocztę przez Stacje telegraficzne za oddzielnemi pokwitowaniami, celem wyprawienia onych bądź wewnątrz kraju, bądź też za granicę. Przy samem zaś oddaniu na pocztę, Stacja telegraficzna opłaca: a) za przesyłkę zagranicznej depeszy wewnątrz kraju do wszystkich tych miejsc, z któremi istnieje komunikacja pocztowa 13 kop. *Uwaga.* Na depeszach rekomendowanych może być uczyniony napis (poste-restante); b) za przesyłkę depeszy z Rosji i Królestwa Polskiego za granicę do jednego z państw ościennych, które przyjęły udział w konwencji Paryskiej [1]), 25 kop. c) za przesyłkę zagranicznej depeszy do pozostałych ościennych państw, które nie przyłączyły się do konwencji [2]), 62 kop. 3). Dotąd wszelkie należytości za przesyłkę depeszy bądź tylko telegrafem, bądź też i pocztą do miejsc leżących po za linjami telegraficznemi, ściąganą była zaraz przy podaniu depeszy; lecz nowo zawartą Ogólno-Europejską konwencją dozwolonem zostało żądać w pewnych razach uiszczenia należności tych, przez odbierającego depeszę. W tym wypadku, na kopercie oddawanej na pocztę depeszy, będzie uczyniona przez Stację telegraficzną adnotacja, ile mianowicie należy ściągnąć od adresanta na korzyść Kasy telegraficznej. Stacje pocztowe obowiązane są, depesze tego rodzaju przyjmować bezpłatnie i ekspedjować stosownie do wskazania stacji telegraficznej pocztą, lub przez sztafetę. Przy wydawaniu zaś depesz takich adresantom, ściągać od nich: 1) summę Kasie telegraficznej należną; 2) przypadającą dla kasy pocztowej należytość, jeśli depesza przewiezioną była pocztą, podług taksy dla korespondencji pocztą przesłanej ustanowionej, a jeśli przez sztafetę, to na zasadzie ogólnej taksy sztafetowej; następnie zaś doręczenie depeszy adresantowi nie wcześniej nastąpić powinno, jak po uiszczeniu całkowitej przypądającej od niego należytości. Jeżeli adresant odmówi uiszczenia przypadającej od niego należności, w takim razie, nie wydając mu depeszy, Urząd lub Stacja pocztowa bezzwłocznie zawiadamia o tem właściwą Stację telegraficzną, z domieszczeniem wiadomości, ile na korzyść Kasy pocztowej przypada dla wypłacenia tej należytości z funduszów Kasy telegraficznej. 4) Niezależnie od powyższego, dozwolonem jest oddawcom depesz rekomendowanych, wnosić obliczoną z góry w przybliżeniu należytość za dalszą przesyłkę depeszy pocztą lub przez sztafetę w stronę od linji telegraficznej do miejsca przy trakcie pocztowym leżącego. (Dz. War.)

— *Prezydent Miasta Warszawy.* — Jego Cesarsko-Królewska Mość, na skutek przełożenia prośby Niżegrodzkiego jarmarkowego Komitetu w dniu 15 Października 1865 r., Najwyżej zezwolić raczył na zbieranie dobrowolnych ofiar, w celu wzniesienia w Niżnim Nowgorodzie nowego pomnika obywatelowi Minimowi i Xięciu Pożarskiemu, w miejsce dziś exystującego, z warunkiem, aby uzbierane pieniądze na proponowaną budowę pomnika były odsyłane przez właściwą Władzę do rozporządzenia pomienionego Komitetu, dla czasowego przyrostu procentowego, dla wygotowania zaś pro-

---

[1]) Austrja, Prusy, Szwecja i Norwegja, Turcja, Mołdawja i Wałachja.

[2]) Persja.

jektu pomnika, wówczas gdy zebrany fundusz uznany będzie za dostateczny ogłosić konkurs. Na skutek wezwania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1865/6 r. za Nrem 43,425 i 20,935, podając o tem do wiadomości mieszkańców M. Warszawy, oświadczam zarazem, że do przyjmowania na cel wskazany ofiar, upoważnionym został przezemnie Expedytor Magistratu Mękarski, w ręku którego, będzie znajdować się oparafowana, opieczętowana i przezemnie podpisana xiążka dla zapisywania własnorecznie przez każdego ofiarodawcę ilości składanych pieniędzy z tem, oraz, że pragnący przyczynić się ofiarami swemi do tego pamiątkowego dzieła mogą i bezpośrednio odsyłać swe ofiary wprost do wskazanego Komitetu jarmarcznego.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.*—Za Naczelnika Kancellarji, *Sosonko.* (D. W.)

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*— Zawiadamia osoby interesowane, że pozostawione w czasie od 1 Lipca do 31 Grudnia 1865 r., w powozach i na Stacjach Dróg Żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności, u Zawiadowcy Stacji Głównej. Wykazy tych przedmiotów znadują się u Zawiadowców: Stacji Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowce, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Alexandrów, gdzie w godzinach biurowych codziennie przejrzane być mogą. Z przedmiotami nieodebranemi po koniec Czerwca r. b., stosownie do przepisów Dróg Żelaznych, postąpionem będzie.— *Hass.*— Naczelnik Kancellarji, *Findeisen.* (Dz: Warsz:).

— Tegoroczna zima dla naszych ornitologów bardzo jest niekorzystna, szczególne bowiem jest ubóstwo ptaków zwykle do nas na tę porę z północy przybywających. Niema wcale, tak pospolitych zwykle *Czeczotek; Śnieguły* nikt niewidział, *Gile* są bardzo rzadkie, toż samo *Jemioluszki*, a cóż dopiero gdyby się chciało szukać rzadszych gatunków. Mimo to jednak, zabito w ostatnich dniach Grudnia i do *Warszawskiego* Gabinetu Zoologicznego oddano, wielką białą Sowę (Strix nyctea). Okazały ten ptak mieszkaniec daleko na północ posuniętych krajów i mający do tego stosowne śnieżne i sute upierzenie, rzadkim bardzo jest u nas gościem, i dotąd utrzymywano, że tylko w najcięższe zimy pojawiać się może. Ostatni jednak fakt zdaje się temu zaprzeczać. Oile nam wiadomo, jest to szósty okaz krajowego pochodzenia w tutejszych zbiorach znajdujący się. Trzy z takowych posiada Gabinet Zoologiczny, a trzy mieszczą się w zbiorach osób prywatnych.

— Fryzury Dam *Warszawskich*, obecnie nakłaniają się ku wzorom przez starożytny Rzym przekazanym. Na klassycznych kameach znachodzimy owe djademy i przepaski przez dzisiejszych Fryzjerów *Warszawskich* tak zręcznie do ubrania głowy zastosowywane. Moda ta istniała już pod koniec XVIIIgo wieku i na początku XIXgo, i wówczas ubrania te nazywano *à l'antique, à la romaine.* Jednocześnie wszelako zarzucono robrony, szusły i rogówki wraz z napiętrzonemi na łokieć fryzurami, a przy obcisłych prawie sukniach, ograniczano się na trefieniu *własnych* włosów. W roku 1795, mężczyzni także zwrócili się do fryzur na biustach starożytnego Rzymu odwzorowanych. Trefiono się *à la Titus* albo też nizko strzyżono włosy *à la Caracalla.* Później w roku 1802 podczesywano czubek do góry. Przy fryzurach tego rodzaju, noszono fraki z ogromnemi guzami przypinanemi na kółka, ukryte pod podszewką. Guzy te zmieniać można było, a były one już to złocone, już srebrzone, już nareszcie kolorowe, szkiełkami zaopatrzone. Przy frakach tych noszono spodnie krótkie do kolan, z jedwabnemi pończochami i trzewikami klamrą zdobnemi. Na ulicę używano pantalonów, albo krótkich wsuwanych w bóty spodni, które były z manszestru, z kaźmirku, trykotu lub nankinu, w czem do przechodniej mody i pory roku się stosowano.

— Jakkolwiek w *Warszawie* wino *Węgierskie* po wsze czasy prym trzymało i trzyma, to przecież i inne gusta przechodnie, pod tym względem u nas panowały. Przed rokiem trzydziestym, w wielkiem zachowaniu były wina *Reńskie*, a dziś *Bordo* głównie przez wykwintnych smakoszów jest cenione. Widzieliśmy u Pana *Stępkowskiego* pierwszo-rzędne *Lafity* i *Soterny*, przychodzące z Francji w dziwnie ozdobnych karafkach kryształowych, z takiemiż korkami, świadczących o zacności zawartej w nich jagody. Nie wszyscy jednak zarówno byli zwolennikami win *Francuzkich*: nieśmiertelny śpiewak wyzwolonej Jerozolimy, Torquato Tasso w listach pisanych z Paryża w roku 1570 tak się odzywa o winach *Bordoskich:* „Powiadają, że to wino dobre, dla tego, że trawi, a do głowy nie uderza, jak wina południa. Mojem zdaniem, to jest właśnie wadą jego, że nie jest tem, czem wino być powinno. Co do mnie, lubię wino, co na mózg działa, co draźni i głaszcze zarazem podniebienie, odurza, upaja i za krańce świata wynosi, takiego wina mi dajcie!... Cóż mi po winie co trawi!“ U nas i *Bordo* i inne wina, dobrze były znane; o *Malmazji* i *Alakancie* (vin de Malvoisie et d'Alicanthe), bardzo dawni pisarze wspominają, co zaś do cen praktykowanych w zeszłym wieku, to mamy ślad tego w opisie F. Schultza Inflantczyka, który w roku 1792 zwiedzał *Warszawę* i powiada: „Stołowego wina *Medoc* albo *Taveller*, kosztowała kwarta 3 do 4ch złp., *Burgundzkiego* najpośledniejszego 7, *Reńskiego* średniego 8, *Węgierskiego* stołowego od 2 do 4ch; najlepsze zaś gatunki tego ostatniego płacą po 10, 12 aż do 30 złotych, *Szampańskie* od 10 do 12 złotych". Wspomina także o cenie piwa Angielskiego *białego* lub *czarnego* (zapewne tu mowa o *Ale* i *Porterze*) i utrzymuje, że cena onego wynosiła złp. 3 do 4ch. Nakoniec zachwala bardzo piwo *Saskie*, które kosztowało tylko poł złotka. Daj BOŻE abyśmy raz też przyszli do dobrego piwa *Warszawskiego!*

— *Warszawscy* właściciele składów materjałów aptecznych, niemałe z zagranicy prowadzą transporta proszku Perskiego tak skutecznego przeciw owadom. Proszek ten zbierany jest z krążków kwiatowych rośliny Maruna a także Perską wielką stokrocią zwanej, (Pyrethrum carneum i rosaeum). Roślina ta u nas w wielkich ogrodach dla pięknego kwiatu swego jest uprawianą; należałoby jednak sprobować jej hodowli na większą skalę dla otrzymania owego pożytecznego proszku. Siać ją należy w Czerwcu, na ziemi dobrze zoranej, lekkiej, ciepłej, nie tłusto mierzwionej, w miejscach pół-cienistych, dość wilgotnych i od wiatrów zabezpieczonych. Raz zasiane trzymać się może długie lata, mnoży się także przez rozsadki; dwa razy na

rok kwiaty można zrzynać i środki ich suszyć, a następnie tłuc na proszek.

— Na tegoroczny jarmark w Niżnim Nowogrodzie dowieziono towarów wartości 112,700,000 rs. czyli o $1\frac{1}{2}$ milion. więcej niż w r. 1864; z tych sprzedano za 99 miljon. Z samego Cesarstwa Rossyjskiego dostarczono towarów za 83 miljon., z innych krajów Europejskich za 10, z Chin za 7, z Kaukazu za 3, z Persji i Bucharji za 4 miljony.

— Z ostatnim dniem ubiegłego roku w Arista pod Sztokholmem zmarła w 65 roku życia słynna Szwedzka Autorka Fryderyka Bremer, której podróż do Ameryki, oraz kilka powieści przełożonych było na nasz język. Zgon jej wielki żal wywołał w jej rodakach, którzy nie tylko talent Autorki ale i znakomite przymioty umysłu i serca wielbili. Panna Bremer, jak nasza Hoffmanowa, należała do rzędu tych zacnych niewiast, które dbając o wykształcenie kobiety, odpowiednio do dzisiejszych potrzeb społecznych i mogące jej zapewnić byt niezależny, przedewszystkiem jednak prawdziwe jej powołanie widzą w wykonywaniu obowiązków dla rodziny i bliźnich. Powieści Panny Bremer każda matka bez obawy zgorszenia, dać mogła w rękę córce, bo w nich tylko same zdrowe zasady moralności i szlachetne myśli rozwijane były, a wdzięczne obrazy domowego pożycia i trafne zarysy charakterów zajmującą tworzyły całość.

— Przy Uniwersytecie Wrocławskim istnieje kilka Seminarjów dla młodzieży Akademickiej, i tak 2 przy Fakultecie Teologicznym trzy są Seminarja historji Kościelnej, dogmatyczne, exegetyczne, przy innych zaś filologiczne dwa i matematyko fizyczne w trzech oddziałach i prócz tego stowarzyszenie matematyczne dla wzajemnego wydoskonalenia się, i wreszcie historyczne w 2ch oddziałach, w pierwszem studenci pod kierunkiem Prof: Roeppla, znanego z uczonych badań nad dziejami Polski, porównywają środkowe pomniki historyczne co do pewnych epok lub momentów dziejowych, i przedsiębiorą różne poszukiwania dziejowe, w drugiem młodzież zaprawia się do wykładu historji z katedry. Oprócz Seminarjum, prace nad historją wielce ułatwia Stowarzyszenie Akademickie historyczne. W ogóle młodzież Uniwersytecka pilnie zajmuje się naukami, a wielu studentów w różnych stowarzyszeniach i klubach chętnie podejmuje się publicznych wykładów, niedawno n. p. w Resursie Rzemieślniczej, jeden z studentów mówił rzecz o *Marji Stuart* podług Szyllera i podług historji, niestety bohaterka pięknej trajedji, źle pewno wyszła na tem zestawieniu poezji z rzeczywistością dziejową.

— W Paryżu przełożone zostały „Pamiętniki starego szlachcica Litewskiego“ na język Francuzki, przez Władysława Mickiewicza, do których dorobili illustracje B. Zalewski i Elwiro Adrioli. Wydany także został przekład Francuzki Konrada Walenroda, przez jednego z synów Poety dokonany, z przedmową Armanda Levy, i dziesięcio stalorytami podług Antoniego Zalewskiego.

— W Sztokholmie, Zarząd kolei Żel. za porozumieniem się z Professorem chirurgji przy tamecznym Uniwersytecie, postanowił włożyć obowiązek na konduktorów obsługujących pociągi, iżby ci w czasie wolnym od służby, uczęszczali do kliniki, dla nauczenia się sposobu opatrywania osób skaleczonych, aby tem samem w razie wydarzonego na kolei wypadku, byli w możności udzielenia pierwszej pomocy osobom wypadkiem tym dotkniętym. Nadto tenże zarząd polecił, aby odtąd w każdym pociągu znajdowały się skrzynki z narzędziami chirurgicznemi, szarpią, bandażami. Skrzynki takie na kolei Warsz.-Wied. i Warsz.-Bydg., już od lat trzech są zaprowadzone.

— W Anglji istnieje obecnie 23 towarzystw żeglugi parowej pocztowej, posiadających 370 parostatków, o sile 110,000 koni, wartości 30 do 40 miljonów funtów szterlingów. Wszyskie te parowce obsługujące rozmaite linje łączące Anglją z innemi częściami świata, odbywają razem rocznie dziesięć miljonów mil, konsumując przytem dwa miljony tonu węgla i dając zatrudnienie 30,000 marynarzom. Nie liczone tu są statki utrzymujące komunikację pomiędzy Anglją a lądem stałym Europy, których liczba do stu dochodzi. Cała ta olbrzymia flota parowa stworzoną została w przeciągu ubiegłych lat trzydziestu.

— Utrzymanie grobel w Holandji, które bronią kraj od zalewów morskich, kosztuje rocznie 5 do 7 miljonów złotych holenderskich (Złoty holenderski znaczy 3 zł. i gr. 12 przeszło).

— W Budyszynie (Bautzen), gdzie się oddawna ześrodkowywa literacka działalność Wendów, wychodzi obecnie pod redakcją i nakładem zasłużonego w literaturze Wendyjskiego księgarza tamecznego Schmalera (Smolara) Tygodnik w języku Niemieckim p. n. „Slawisches Centralblatt“ poświęcony literaturze, sztuce, umiejętności i interesom sławiańszczyzny. Między innemi zawiera o konieczności utworzenia jednego wspólnego języka dla wszystkich Sławian. Cena tego Tygodnika 1 talar kwartalnie.

— Zmarły Hr: Buol-Schauenstein, b. Minister Austrjacki, pochodził z rodziny Szwajcarskiej, której jeden z przodków, zmarły w 1567 r. był Landamanem kantonu Grizonów i miał 25 dzieci, z których 14 za życia swego ożenił, w 30 lat po śmierci tego Patryarchy, rodzin a Buolów jego potomków liczyła już 300 głów.

— W Bremen otrzymano obecnie wiadomości od Gerharda Rohlfs, który za przykładem niedawno zmarłego Dra Bartha i nieszczęśliwych Dra Vogla i von Beurmanna zamordowanych w Afryce, bada środkowe kraje tej części świata; jest on obecnie w Mursuk w Fessanie i przysłał z tamtąd Professorowi Pettermann w Gotha szczegółowy opis swojej podróży. Z Mursuk wybiera się on do Teba i Wodai, gdzie u Sułtana mają się jeszcze znajdować papiery i rzeczy Dra Vogel.

— Professor wyższej matematyki w Instytucie Politechnicznym w Pradze Czeskiej Gustaw *Skriwan*, po długiej chorobie płucnej, zakończył życie w dniu 6m b. m. Zmarły miał dopiero 35 lat wieku i poprzednio aż do roku 1862 był właścicielem i Dyrektorem prywatnej Szkoły Realnej w Wiedniu.

— Dnia 4go z. m. i r., zmarł w Pradze Czeskiej Maurycy *Mildner* Professór na skrzypcach w tamtejszem Konserwatorjum. W liczbie wielu jego uczniów jest także z Warszawy P. Jan *Anger* skrzypek Wielkiego Teatru.

— Wyjechał z Warszawy: Jenerał-Major *Fanschave*, do Petersburga.

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Honoraty z Radzimińskich *Breza*, odbędzie się w Kościele Śgo KRZYŻA, przed Wielkim Ołtarzem o godzinie 10tej z rana, Wotywą, tudzież w Kościele Śgo ALEXANDRA o godzinie 11tej z rana. (1,124.)

— Teodor *Rudnicki*, dymissjonowany Rotmistrz W. C. R., wczoraj przeniósł się do wieczności. Pogrążona w głębokim smutku Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu odbyć się mającą, z Kościoła Ś. KAROLA Boromeusza na Cmentarz Powązkowski. (1,157.)

— W dniu 9m b. m. odprowadziłyśmy na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Olgi *Pankratiew* uczennicy klassy VI Instytutu Alexandryjsko Maryjskiego Wychowania Panien, Córki b. Radcy Stanu ś. p. Sergijusza *Pankratiewa*, śmierć Jej pozostawiła żal nieutulony w sercach naszych, bo i kogóżby nie zasmuciła śmierć młodej osoby, która zaledwie w 16ej wiośnie życia, więdnie jak kwiat zawczasu podcięty? Tak smutny wypadek obudziłby zapewne żal i w najobojętniejszem sercu; lecz cóż za głęboki smutek pozostawić po sobie musiała ś. p. zmarła, z którąśmy przepędziły w celu wspólnego kształcenia się najpiękniejsze lata życia, która do zewnętrznych powabów łączyła wszystkie najpiękniejsze przymioty serca i umysłu, wszystkie zalety najlepszej przyjaciołki i uczennicy, która przez tyle lat wzajemnej pracy zawsze była dla nas przykładem, wzorem i przewodniczką. Od dzieciństwa prawie w blizkich z Nią stosunkach pozostając, miałyśmy sposobność poznać Ją i ocenić, i dzisiaj śmiało powiedzieć możemy, że ś. p. Olga łączyła w sobie tyle pięknych przymiotów, że nie była stworzoną na mieszkankę tej ziemi, i widać PAN Nieba powołał Ją do siebie nim zaznała ziemskich goryczy aby wybranej swojej oszczędzić bólów i cierni tego życia. Ona używa teraz wiekuistego szczęścia, lecz na ziemi pozostał po niej głęboki żal w sercach otaczających Ją osób a zwłaszcza w sercu Matki, któ-ra w Niej całą swą nadzieję, całe swe szczęście widziała. Zmarła była nam tak drogą, że my byśmy wszystko poświęcić pragnęły, aby wlać pociechę do ciężko strapionej duszy Jej matki. Lecz boleść ta za wielka aby jakakolwiek ziemska pociecha ulgę Jej przynieść mogła, możemy Jej serdeczne współczucie oświadczyć i nic więcej chyba powtórzyć raz jeszcze że zmarła nie była stworzoną dla tej ziemi, i modlić się aby BÓG Wszechmocny, któremu podobało się tak srogo Ją zasmucić, zesłał Jej także pociechę i moc do zniesienia, a cnotom ś. p. Olgi należny hołd oddać i nad Jej mogiłą wyrzec te słowa: Pokój Twej Anielskiej duszy! — * * *

— Wczoraj o godzinie 6ej wieczorem w Kaplicy Literackiej przy Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA JX. *Dudrewicz* przy asystencji JX. Kanonika *Habielskiego*, pobłogosławił związek małżeński Pana Henryka *Huberta* Nauczyciela Szkoły Powiatowej w Pułtusku, z Panną Aureliją de *Baum*, córką Pisarza magazynu Solnego w temże mieście.

— Niewątpiemy, że Publiczność z prawdziwem zadowoleniem przyjmie wiadomość, iż w czasie koncertu, w dniu 2m Lutego, na dochód *Przytuliska* dać się mającego, usłyszymy utwór *Deotymy*, przez Nią samą wygłoszony, pod tytułem: „Baśń o wdowie i trzech jej synach."

— Na liczne zapytania lubowników sceny, czy słynny tragik *Dawison*, jeszcze kiedy wystąpi na scenie naszej, umieszczamy jako odpowiedź, własnoręczny list jego, pisany do Stanisława *Bogusławskiego*, naszego współpracownika.

Królewiec, 19go Stycznia 1866 r.

Kochany Stanisławie! — Pytasz mnie, czy niemyślę znowu zajrzeć do Warszawy? Trudno, kochany mój dawny Kolego i Przyjacielu! Nigdy nie zapomnę przyjęcia, któregom doznał od publiczności Warszawskiej, kiedym niedawno w dwóch lichych scenach przed nią wystąpił. Będzie to dla mnie jednem z najszczytniejszych wspomnień mojego życia, a serce moje rwie się do rodzinnego miasta, do przyjaciół młodości, do matki! Ale niewidzę podobieństwa uskutecznienia planu życzliwych mi osób. Musiałbym chyba zaangażować trupę Niemiecką, ale najprzód, zkąd tu wziąść *ensemble* dobrych artystów, kiedy ledwie pierwsze sceny Niemieckie mogą się nimi pochlubić? A przyjeżdżać z podrzędnemi á la Rachel, na to mam za wiele szacunku i dla sztuki i dla rodaków moich, zwłaszcza, że publiczność Warszawska, przywykła do takich talentów jak *Żółkowski*, *Królikowski* i *Rychter*, ma prawo rościć pretensje do pierwszego rzędu artystów. A zresztą (mówiąc między nami), może jestem niezłym artystą, ale pewnie byłby ze mnie bardzo mierny Dyrektor! Jakże mi miło pisać do ciebie! Ileż to słodkich wspomnień staje mi przed duszą! Pamiętam o naszem *dubeltowem koleżeństwie:* w Redakcji *Gazety Warszawskiej* i na deskach Warszawskiego Teatru! Szanowna postać *Dmuszewskiego*, mojego pierwszego protektora, stoi „przed oczyma ducha mojego", jak Hamlet powiada. Sięgam po moje album i z wzruszeniem widzę exemplarz poczciwego *Kurjera Warszawskiego*, daty 1go Grudnia 1837 roku: „Wczoraj wystąpił po raz pierwszy w dramacie *Dwaj więźniowie z Galer*, Pan Bogumił *Dawison*, uczeń szkoły dramatycznej. Okazał wiele zapału i przejęcia się rolą i odznaczył się nadzwyczaj czystą i gramatyczną wymową". Wiesz, że to u nieboszczyka *Dmuszewskiego* było pierwszą rzeczą! Mój BOŻE! jakże się czasy zmieniły. Wtenczas dziewiętnaście lat, a dzisiaj głowa siwieje! ale serce i duch ten sam! Jeszcze mam ten sam zapał dla sztuki, choć ją w obcym wykonywam języku, jeszcze jest serce dla przyjaźni i rodziny.

(P. S.) Powodzenie w Królewcu ogromne. Dzisiaj jako 19tą rolę gościnną gram „Króla Filipa w *Don Karlosie*", pojutrze kończę „Ryszardem IIIcim". Ztąd wyjeżdżam do Szwerynu i Wrocławia. W Dreznie odpocznę, począwszy od 5go Lutego dwa tygodnie. — Bądź zdrów mój Stasiu! w przejeździe do Petersburga, odwiedzę cię niezawodnie. — Twój Przyjaciel i Kolega, Bogumił *Dawison.*

— *Trzecia* prelekcja publiczna Prof. Dra *Lewestama o Historji Literatury w XIX wieku*, odbędzie się w przyszłą Niedzielę, d. 28 b. m., w Auli Szkoły Głównej. Pozostała, bardzo mała już tylko ilość biletów

abonamentowych do miejsc numerowanych, na wszystkie prelekcje, złożoną została *wyłącznie* do Księgarni PP. Gebethnera i Wolffa; oprócz tego nabyć można biletów pojedynczych po kop. 30, także w Kięgarniach PP. Senewalda, Hösicka i Maurycego Orgelbranda. *Dla większej dogodności urządzone będą dwa wejścia oddzielne*; kassa przy wejściu na miejscu otwarta będzie w sam dzień prelekcji od godz: 11ej z rana.

— Wczoraj w sali Resursy Obywatelskiej, wśród ogólnego zadowolenia zebranych osób, miał miejsce koncert P. Alexandra *Zarzyckiego*, ze współudziałem artysty opery Włoskiej P. J. *Ciampi* Podaliśmy program, podług którego rzeczony koncert odbył się. Dodamy tylko dziś, iż Panu *Ciampi* akompanjował tutejszy artysta P. *Dressler*, i że pomieniony artysta w miejsce arji z „Cenerentoli" (Kopciuszka), *Rossiniego* odśpiewał znaną arję z „Cyrulika Sewilskiego" „Mnie tu w tem mieście zna cały świat". Fortepjan, na którym grał Pan *Zarzycki*, był z fabryki Pleyela w Paryżu, drugi z fabryki także tamtejszej Erarda, oba zaś ze składu PP. Hermann i Grossmann pochodzące. Obecni na koncercie słuchacze wynieśli przekonanie, iż P. *Zarzycki* jest (co ze zdaniem znawców najzupełniej się zgadza), pierwszym dziś w Europie pianistą. Przyjmowany był też z zapałem, z grzmiącymi oklaskami, a na które to przyjęcie, najzupełniej ów mistrz gry fortepjanowej, zasługuje.

— Lekarz Przedmieścia Pragi Leopold *Wojciechowski*, otrzymał urlop na dni 20 do Gubernji Lubelskiej, a pełnienie zastępczo tych obowiązków, poruczonem zostało Lekarzowi Miasta Gabryelowi *Małek*. (G. P.)

— W dniu onegdajszym Juljanna Flatow, żona dymissjonowanego żołnierza, będąc użytą do roboty w fabryce skór, exystującej pod Nrem 2310 c, przy maszynie parowej, przez nieostrożność pochwyconą została za rękę lewą, która jej złamaną została; — po udzieleniu jej natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Ewangelickiego, odesłaną została. (G. P.)

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. — Dzienniki zamieszczają korrespondencję pomiędzy P. Seward, Amerykańskim Sekretarzem Stanu do Spraw Zagranicznych i P. Bigelow Posłem w Paryżu, z powodu rozstrzelania oficerów Republikańskich: Ortegi, Salazara i innych. P. Seward pisze w jednej z depesz. Jeśli te wiadomości po ścisłem zbadaniu sprawdzą się, to Stany Zjednoczone nie wątpią, iż rząd Francuzki o ile to jego dotycze, nigdy nie pochwali podobnych środków potępionych przez nowożytną cywilizację i wszelkie uczucia ludzkie. P. Bigelow odpisał, że P. Drouyn de Lhuys na czynione w tym przedmiocie przedstawienia, stawił zapytanie: dla czego się doń zwracają a nie do Cesarza Maxymiljana. „Nie jesteśmy rządem Mexykańskim" dodał Minister Francuzki. „Czynicie nam zbyt wiele honoru, uważając nas za takowy. Dla zabezpieczenia pewnych ważnych interesów musieliśmy udać się z armją do Mexyku, ale nie odpowiadamy za Cesarza Maxymiljana lub jego rząd. Rząd wasz może go pociągnąć do odpowiedzialności, jak każdego, jeśli naruszył wasze prawa, a macie tam w ręku te same środki, jakiemy mieli." — Dług Stanów Zjednoczonych z dniem pierwszym Stycznia wynosił 2,716 miljonów. *(Ind. Bel.)*

CHINY. *Pekin*, *14go Listopada*. — W dniu 5 b. m. Cesarz Chiński udał się na pogrzeb zwłok zmarłego w 1861 r. Monarchy Chińskiego do Tingling, gdzie się znajdują groby dynastji Mandżurskiej. Uroczystość żałobna, stosownie do zwyczaju, była nader wspaniałą. W skutku panującej etykiety, żadnemu z krajowców, ani z barbarzyńców (Europejczyków) nie wolno spojrzeć na oblicze władcy Państwa Niebieskiego, i dla tego ulice miasta przez które Cesarz przejeżdżał były zamknięte hermetycznie. Mimo to jednak pochód wyruszył w godzinie nader rannej, i odróżniał się, jak jeden z naocznych świadków opisuje, tak przez bogactwo swych kostiumów jak i przez liczbę osób. Xiążęta i dygnitarze siedzieli na suto przybranych rumakach, Cesarz zaś był zamknięty w jedwabnym palankinie, niesionym przez 16tu tragarzy. Cały dwór i gwardja przyboczna w liczbie 600 ludzi postępowali za palankinem konno. Jakie koszta pogrzeb ten pociągnął za sobą można wnosić ztąd, że samo wybudowanie grobu kosztowało do 4 miljonów taels (8 miljonów tal. prus.) Zbudowano także osobną drogę dla Cesarza 300 Li długą, gdyż i to należy do etykiety, że Monarcha musi przejeżdżać nową zupełnie drogą, taką po której nikt ani przed nim ani po nim nie stąpił. Dla tego to droga podobna zaraz po jego powrocie bywa niszczona. — Cesarz wraz z Ministrami wrócił wczoraj z Tingling. *(Nord-Alg.-Ztg.)*

FRANCJA. *Paryż*, *19go Stycznia*. — „Presse" zapowiada blizką ewakuację Mexyku. Pisze on, że Baron Saillard, były Sekretarz Poselstwa w Rzymie, zaledwie powróciwszy z Tunis, gdzie jeździł z misją która mu się powiodła zupełnie; teraz znowu opuścił Paryż w Poniedziałek w wieczór, udając się do Mexyku. Ma on się tam porozumieć z Cesarzem Maxymiljanem co do odwołania wojsk Francuzkich, jak najspieszniej. Nie ma już więc powodu rozprawiać nad możnością wojny morskiej pomiędzy Państwem Francuzkiem a Rzecząpospolitą Amerykańską, co przejmowało obawą tutejszy stan handlowy. — Wczoraj w wieczór był pierwszy wielki bal w ratuszu. Znajdowało się na nim do 3,000 osób. Posłowie Marokańscy i kilku oficerów Duńskich w mundurach, zwracało główne uwagę. Obecnych było także wielu Członków poselstw i tylko dwór był słabo reprezentowany. Cesarz i Cesarzowa znajdowali się tego wieczora na pierwszem przedstawieniu sztuki „Le bon amoureux" i dla tego wszyscy dworacy tam się udali. Xiążę Napoleon z Małżonką znajdował się również w teatrze, ale nie w loży Cesarskiej. — Sztuka miała wielkie powodzenie. Autorem jej jest Ponsard. — Jockey-Klub, równie jak i wiele innych Klubów Paryzkich postanowiło, aby na przyszłość płacić tylko gotówką i nie grać na słowo. Powodem tego postanowienia było, że pewien młody człowiek mający tylko 1,500 fr. pensji, przegrał na słowo 150,000 fr. Xiążę Achilles Murat pojedynkował się z Hr. Henri de Rochefort, a to z powodu artykułu przez tego ostatniego do dziennika „Figaro" napisanego, a obrażającego Xięcia. — Rochefort został lekko raniony. — Prawie wszyscy robotnicy w fabrykach kobierców w Paryżu wstrzymali swe roboty. *(Ind. Bel.)*

— Rozmaitości.—Okolica Francji pomiędzy Niceą, Cannes i Grasse, jest jakby jedną z krain w fantastycznych powieściach Wschodu opisywanych. Całe przestrzenie pól pokrywają drzewa pomarańczowe, jaśminy, róże, fijołki, narcyzy; one bowiem stanowią główną gałąź przemysłu tutejszych mieszkańców, atmosfera tchnie najprzyjemniejszą upajającą wonią. Kraik ten zbiera rocznie 1,470,000 funt. kwiatu pomarańczowego, 530,000 funt. róży, 100,000 funt. jaśminu, 75,000 funt. fijołków. Morga lawendy przynosi 135 rs. Na jedną morgę róż, wychodzi 6,300 krzaków, które wydają 3,150 funt. kwiatu. Jedno drzewo pomarańczowe daje rocznie 25 funt. kwiatu. W pośród tego Królestwa Flory, stoją budynki, do których, jak u nas zboże do stodół, tak tam zwożą kwiaty, a z tych mieszkańcy wyrabiają i na świat rozsyłają rozmaite pachnidła. — Do pewnej wsi pod Łabiszynem, w Poznańskiem, przybył Niedźwiednik oprowadzający niedźwiedzia, z prośbą o przenocowanie. Jakoż przyjął go do siebie jeden z włościan, a przeprowadziwszy do innej zagrody trzy swoje tuczone wieprze, opróżniony chlew oddał dla mysia. Tej nocy właśnie trzech złodziei zamierzyło uprowadzić wieprze. W tym celu dwóch pozostało na czatach, trzeci zaś najśmielszy, oderwawszy zamek, wszedł do chlewa, a chcąc prędzej wystraszyć wieprze, uderzył na oślep po dwakroć kijem po legowisku. Cios właśnie dostał się niedźwiedziowi, który oburzony tak niemiłem zakłóceniem błogiego snu, rzucił się na napastnika, i dopóty z szpon swoich nie wypuścił, aż obudzony krzykiem ujętego złoczyńcy niedźwiednik i gospodarz nie nadbiegli, by uchwyconego łotra oddać w ręce sprawiedliwości.—Biedny wierszo-kleta, w nadziei jakiegoś zysku dedykował możnemu panu swój poemat: „Ależ mój panie już dedykowałeś każdemu to dzieło,” „jeszcze brakuje tylko JW. Pana, a chciałbym aby mój poemat był we wszystkich rękach“.

Szarada.

Pierwsza druga znikoma, od ludzi ucieka,
Druga wstecznie wprost *czwarta* płynie—bo jest rzeka,
Często w błąd nas wprawiają różne *pierwsze trzecie*,
Na zabawach, w czynnościach i moralnym świecie,
Mając *trzeciego* z *drugim* często się umiera,
Drugie czwarte codzienne, *trzecie* wspak litera,
Wszystek by go skosztować ciągnie nas ochota,
Lecz ostrożnie pić trzeba, bo zdradny niecnota...
(Zeszłe Zadanie: *Senes.*)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 2, wyszedł z druku i zawiera: Rzymskie katakumby (dokończenie); Uwagi nad życiem JEZUSA (dalszy ciąg); Sala Niepokalanego Poczęcia na Watykanie; Korespondencje; Kroni-ka; Odpowiedź Redakcji.

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 330, wyszedł z druku i zawiera: Robert Remak (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; O starożytnych mieszkalnych budowlach na palach, wznoszonych wśród jezior i na rzekach (z drzewor:); Łódź i nowozbudowana do niej droga żelazna (z 2ma drzeworytami); Jan Długosz (dokończenie); Przegląd polityki zagranicznej; Illustrowane przysłowia (z drzew:); Rozmaitości; Cuique suum; Szachy; Rebus; Parja (tragedja w pięciu aktach, wierszem); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego.

— **Gazeta Rolnicza**, Nr 2, wyszedł z druku i zawiera: Poznawanie składu chemicznego gruntu, przez analizę popiołów roślin pasożytnych na tymże gruncie rosnących, napisał Jurkowski; Żydzi jako rolnicy (dokończenie), przez Seweryna Korowaj Matelickiego; Czem człowiek żyje? (podług Szlejdena, dalszy ciąg), przez Juljana Kurtza; Uniwersalny przyrząd weterynarski (z rycinami), przez Zygmunta Jaroszewskiego; Korrespondencje gospodarskie: z pod Tłomacza (w Galicji); z nad Dźwiny, przez Ignacego Zenowicza; Przegląd rolniczy; Rozmaitości gospodarskie: I. Gęsi Tuluzkie; II. Niesność kur podczas zimy; Nowiny i ogłoszenia gospodarskie; Ceny targowe i kursa.— W odcinku: Podróż agronomiczna nad Wołgę (dalszy ciąg), przez Andrzeja Mazura.

— **Wędrowiec**, Ner 159, z d. 18go Stycznia 1866 r., mieści: Z Peru do Brazylji, drugi wyjątek z podróży po Południowej Ameryce Pawła Marwy (z 3ma drzeworytami); Barbaryna, przez Alfreda de Musset (dalszy ciąg); Domy przenośne (z 2ma drzeworytami); Królestwo Kambodży, (dokończenie z drzeworytem); Podróż w góry Harz (dalszy ciąg); Kronia zagraniczna: Teodor Mommsen (z portretem).

— **Przeglądy Tygodniowe życia społecznego, literatury i sztuk pięknych**, Ner 3, wyszedł i zawiera następujące artykuły: Słówko odpowiedzi P. F. Padalicy; Kronika krajowa; Muzeum Sztuk Pięknych w Warszawie; Pomnik Keplera w Weil; Przyjaciele, komedla Al: Hr: Fredry; Firdussi (z Heinego); przez Władysława Skibę; Przeszłość związku celnego (przegląd); Projekt wystawy ogrodniczej w Warszawie; Kronika zagraniczna; Wiadomości literackie i artystyczne.

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 251, wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Starożytności (z ryciną); Sierota, przez Florjana (dalszy ciąg z drzeworytem rysunku Polkowskiego); Kalifornja (dokończenie z pięciu rycinami); Kajmany na wyspie Luzon; Zagadka; Uboga koleżanka, powiastka opowiedziana wierszem (z 2ma drzeworytami rysunku Kostrzewskiego).

— **Nowe pismo dla Izraelitów: Illustrirte Monatshefte** für die gesammten Interessen des Judenthums. Prenumeratę półroczną po rs. 2 kop: 40, przyjmuje xięgarnia Maurycego **Orgelbranda**, przy ulicy Krak:-Przedmieście Ner 407 (1), naprzeciw Kopernika. Zeszyt pierwszy zaraz odebrany być może.

— **Kmiotek**, Ner 3, wyszedł z druku i zawiera: Jakim sposobem bez wielkiego kosztu można przyrabiać dostatku (dalszy ciąg); O pszenicy wielko-kłosowej; Procesownik (dokończenie).

— Nakładem **Maurycego Orgelbranda** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 407 (1) naprzeciw Kopernika, wyszedł drugi Walc Giedymina Rodkiewicza, dzieło 24. Cena 52 i pół kop. Autor znany z poprzednich prac, szczególnie przez rozpowszechnioną kompozycję Amour en reve, Walcem salonowym obecnie wydanym, niewątpliwie zjedna sobie nowe uznanie.

Przyjechali do Warszawy:

Bezler Henryk Ob: z Lasocina nr 165; Kruszewski Antoni Ob: z Radzymina; Minasowicz Juljan Ob: z Przytyczy nr 649; Wydżga Wład: Ob: z Wołynia nr 625.

Wyjechali: Buczyński Sew: Ob: do Sinołęki; Chudorowicz Michał Sędzia do Łękowic; Jasiński Jan Ob: do Jeziorka; Mirecki Alex: Urzędnik do Roznicza; Zachorski Tomasz Ob: do Rosniczek.

Przyjechali z Zagranicy: Dittman Gustaw Dyrektor Drogi Żel: z Wrocławia nr 1572; Jaworski Michał Ob: z Krakowa nr 2678; Matias Erhard Dyrektor Drogi Żel: z Wrocławia nr 1572; Stromiłow Mikołaj Porucznik z Wiednia nr 414.

Wyjechali Zagranicę: Adams Fran: Inżynier do Londynu; Ciszewski Alfons Prof: Inst: Politech: do Berlina; Gralewski Roman Kupiec do Krakowa; Jodko Narkiewicz Doktor do Berlina.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu.— W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty, Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta stołecznego Warszawy.— W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi służących, podaje do wiadomości publicznej, a mianowicie Osób interessowanych, że Licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bielizna i wszelkiego rodzaju kosztowności, których Właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wykupili lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 17 Lutego (1 Marca) 1866 r., i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania codziennie wyjąwszy dni Świąteczne i Niedzielne, od godziny 9tej z rana do 1szej w południe, w lokalu Lombardowym, pomieszczonym w Głównym Korpusie Pałacu Namiestnikowskiego, odbywać się będzie. 1) Życzący więc nabyć sobie rzeczone przedmioty, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżej oznaczonym, a zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić. 2) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych i złotych, najdalej do dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r., wszelkich zaś innych do dnia 3 (15) Lutego t. r. oznaczonym został. Dla tego interesowani, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu do Kassy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani. 3) Że wszyscy którzy nie wykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie właściwym, mimo niniejszego ogłoszenia na własny interes tyle staną się obojętnemi, iż nie będą korzystać z czasu wyżej oznaczonego do wykupienia lub prolongowania zastawionych fantów, a mianowicie którzy takowego wykupienia, przed dniem 20 Stycznia (1 Lutego) 1866 r. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed d 3 (15) Lutego r. b. co do innych nie dopełnią, sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie w wykonaniu Art: 3 NAJWYŻSZEGO Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r., o zaprowadzenie w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz Art: 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią przy Mennicy Warszawskiej, tejże Mennicy do stopienia, a zarazem w zamian na gotowiznę po cenach właściwych odstąpione, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną. 4) Ażeby się nikt z osób interesowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu wymawiać nie mógł, takowe przez pisma czasowe, jako to: Dziennik Warszawski, Gazety Polską, Warszawską i Policyjną, i Kurjery Warszawski i Codzienny, niemniej przez przylepienie drukowanych exemplarzy onego, w miejscach publicznych, do wiadomości powszechnej podaje.—P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*.—Naczelnik Kancellarji, *Luceński*. (D. W.)

Na skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Warszawskiego z dnia 7 (19) Stycznia 1866 roku i na żądanie pełnomocnika nieobecnych sukcessorów Sergieja Jakowlewa, niegdy Urzędnika Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, na dniu 14 (26) Stycznia roku bieżącego, o godzinie 10 z rana, odbędzie się w domu przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 1574 lit. E. położonym, przed podpisanym Rejentem sprzedaż przez publiczną licytację, ruchomości w spadku po tymże Sergieju Jakowlewie pozostałych, składających się: z mebli, garderoby, bielizny, pościeli, futra i książek.— Warszawa, dnia 10 (22) Stycznia 1866 roku. Rejent Okręgu i Miasta Warszawy **Julian Paklerski**. (Dz War.)



W nocy z dnia 14 na 15 b. m. skradziono:

Dwa Konie ciemno-gniade,

jeden ciemniejszy od drugiego, w wieku od 3ch do 4ch lat; starannie utrzymane, ni w pracy, ze wsi Borów pod Gorzkowem, w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Krasnystawskim. Uprasza się PP. Dziedziców i Wójtów Gmin, wrazie dostrzeżenia takowych, o danie znać Wójtowi tejże Gminy lub piśmiennie Wmu Burmistrzowi miasteczka Gorzków Za co przyrzeka się nagroda. (1055).

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 22go bieżącego miesiąca Cesarz Francuzów otworzył posiedzenia Ciała Prawodawczego mową tronową. Wyłuszczył on w niej położenie Państwa i zdanie swe co do najważniejszych kwestji kraj interesujących. Co się tyczy zagranicy, rzekł on, pokój jest wszędzie zapewniony, i wszędzie wyszukują sposobów dla załatwienia przyjaźnie trudności. Zjazd flot Francuzkiej i Angielskiej w wzajemnych portach, okazał, że stosunki, zawiązane na polu bitwy, nie osłabły. Czas wzmocnił tylko zgodę między obu krajami. W Niemczech zamiarem moim jest nadal trzymać się polityki neutralnej. Włochy uznane przez wszystkie prawie Państwa Europy, utrwaliły ową jedność zainstallowaniem swej stolicy w środku półwyspu. Zawsze obstawaliśmy przy sumiennem przeprowadzeniu Konwencji Wrześniowej i przy niezbędnem utrzymaniu władzy Ojca Św. Związki łączące nas z Portugalją i Hiszpanją, zostały ścieśnione jeszcze bardziej skutkiem swoich ostatnich zjazdów. Po wynurzeniu oburzenia z powodu zamordowania Lincolna, oraz ubolewania nad zgonem Króla Belgów, Cesarz zwrócił się do kwestji Meksykańskiej i rzekł: W Mexyku utrwala się Rząd ustanowiony z wolą ludu; rozproszeni i zwyciężeni dyssydenci nie mają już żadnego przywódcy, wojska narodowe okazały swą dzielność, a kraj zyskał rękojmie porządku i bezpieczeństwa, śród których rozwija swe zasoby. Handel jego z Francją samą wzrósł z 21 na 77 miljonów. Mam silną nadzieję, którą już wynurzyłem w roku zeszłym, że wyprawa nasza zbliża się do końca. Porozumiewam się z Cesarzem Maxymiljanem, dla oznaczenia epoki odwołania naszych wojsk w ten sposób, iżby ich powrót nastąpił bez narażenia tych interesów Francji, których bronić mieliśmy w owym odległym kraju. Dalej Jego C. Mość wynurzył gorące życzenia pomyślności dla Stanów Zjednoczonych i dodał, iż wzburzenie jakie tam wywołała obecność wojsk Francuzkich w Mexyku, zapewne się uspokoi w obec szczerości jego oświadczeń. — Wewnętrzne położenie kraju, a mianowicie Algierja, wybory municypalne, projekta do praw rozmaitych, finanse, roboty publiczne, rolnictwo, oświata, redukcja armji, dotknięte były w dalszym ciągu mowy; w końcu zaś Cesarz poświęcił ustęp obronie teraźniejszej ustawy i systematu rządu, poczytując się za szczęśliwego, iż po 14sto-letnim zarządzie, widzi Francję szanowaną na zewnątrz, spokojną wewnątrz, czyniąc pytanie, czy po roztrząsaniu od lat 80 rozmaitych teorji rządowych, nielepiejby było szukać dziś praktycznych środków podniesienia moralnego i materjalnego losu ludu. — Z Madrytu 20go b. m. donoszą, że w miastach Reus i Walencji wybuchnęły rozruchy. Prowincja Walencji jest ogłoszona w stanie oblężenia. (Schl:-Ztg.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Ballo in maschera* (akt 3ci). — *Don Bucefalo* (scena). — *Lukrecja Borgia* (akt 2gi) — (Przez Artystów Włoskich. Abonament Lit: B Nr 15). — *Tańce.* — Jutro, *Dziesięć Cór.* — *Zaślubiny Joasi.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Helena de la Seiglière.* — Jutro, Widowisko na dochód ubogich przez Amatorów: Komedja *Gwałtu co się dzieje!* Balet *Wesele w Ojcowie.*

Kurs Giełdy Warszawskiej. — Dnia 24 Stycznia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 k. $22\frac{1}{3}$, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 k. $45\frac{2}{3}$, dają rs. — kop. —; za Listy likwidacyjne, żądają rs. 80 k. 50, dają rs. 80 k. 25; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 113 k. 50, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe żądają rs. — kop. —, dają rs. 100 kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 99 kop. 75; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. —, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 67 k. —, dają rs. 66 k. 50; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. — k. —, dają rs. 75 k. 50; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. — k. —, dają rs. 122 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 101 kop. 25, dają rs. 100 k. 75; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 101 k. 50; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 50 k. 75; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. —); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 30; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 88 k. $65\frac{5}{18}$, dają rs. — kop. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 30. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. 68. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 k. $26\frac{2}{3}$; od listów zastawnych kop. $5\frac{1}{3}$; od Listów likwidacyjnych kop: 60; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. 1 k. $34\frac{13}{18}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.